Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 1. Kraków, Styczeń 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ centralny „Chrześcijańskich Związków Zawodowych" z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi:
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY"
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego.
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Serdeczne życzenia szczęśliwego Nowego Roku życzy wszystkim członkom chrześc. związków zawod.

Redakcja.

Od Wydawnictwa.

Po przeszło czterech latach przerwy, podejmujemy na nowo wydawnictwo naszej gazetki, poświęconej życiu chrześcijańskich związków zawodowych. Podejmujemy wydawnictwo w warunkach znacznie odmiennych, niż te, w jakich byliśmy zmuszeni zawiesić wydawanie „Ruchu Robotniczego".

Ostatni numer naszej gazetki pojawił się we wrześniu 1925 roku. Był to okres, kiedy wskutek zachwiania waluty polskiej, nastąpiły wielkie trudności finansowe we wszystkich związkach zawodowych, a zatem i w organizacjach chrześcijańskich. Przesilenie walutowe zagrażało istnieniu naszych orgnizacji. Trzeba było podjąć wszelkie zabiegi, by utrzymać nasze związki zawodowe. Mogło się to stać jedynie przy zastosowaniu jak najdalej idących oszczędności w wydatkach. Ofiarą tych oszczędności padł równ[illegible] organ zawodowy, którego wydawanie musiało być przerwane, do lepszych czasów. Przez półtora roku członkowie związków zawodowych byli pozbawieni własnego pisma. Należy podnieść z uznaniem, że okazali duże zrozumienie trudności, które przechodziła organizacja i mimo braku pisma pozostali wierni sztandarowi.

Po połączeniu związków zawodowych z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego z organizacjami górnośląskiemi i utworzeniu wspólnej centrali z siedzibą w Katowicach wydawano dla członków miesięcznik: „Głos Związków chrześcijańskich". Gazetę tę otrzymywali nasi członkowie od kwietnia 1927 r. do czerwca 1929 r., to jest do chwili, gdy w centrali katolickiej nastąpił rozłam, spowodowany szkodliwą działalnością jej kierownika p. Musioła. Na skutek tego rozłamu, musieliśmy zorganizować osobny zarząd dla Małopolski i Śląska Ciesz. Zarząd ten uchwalił przystąpić do Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego z siedzibą w Warszawie. Akt połączenia został podpisany w Warszawie w dniu 5. listopada 1929 r. Od tego też dnia związki zawodowe na obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego stanowią część składową „Chrześć. Zjednoczenia zawodowego" w Warszawie. Pod względem organizacyjnym i kasowym stanowią one jeden okręg. Na czele tego okręgu stoi Zarząd okręgowy Chrześć. Zjednoczenia zawodowego (Ch. Z. Z.), mający siedzibę w Krakowie.

Z chwilą przystąpienia naszych Związków do Ch. Zjednoczenia zawodowego w Warszawie, stała się aktualną sprawa pisma związkowego. Centrala warszawska nie wydaje dla członków pisma zawodowego. Wychodzą wprawdzie osobne pisma dla dozorców domowych i dla drożników szosowych, ale inne organizacje nie mają swojej gazetki. Rozumiejąc, że organ zawodowy jest jednym z najskuteczniejszych środków organizacyjnych, postanowiliśmy wznowić wydawnictwo „Ruchu Robotniczego". Postanowienie to podjęliśmy mimo poważnych trudności. Przystąpiliśmy jednak do tego dzieła w tem głębokiem przeświadczeniu, że ze strony naszych członków doznamy jak najdalej idącego poparcia. Wierzymy, że dla utrzymania pisma zawodowego członkowie chrześcijańskich związków zawodowych nie odmówią żadnych ofiar, bo bez [illegible]ma organizacje napotykają na duże trudności w swej działalności i rozwoju.

Wydajemy „Ruch Robotniczy" w szczupłych rozmiarach, bo nas na razie nie stać na więcej. Od gorliwości naszych członków i ich ofiarności zależy powiększenie organu.

Jeśli te nasze nadzieje nie zawiodą, będziemy mogli powiększyć objętość „Ruchu Robotniczego", a z czasem zamienić go na dwutygodnik. Narazie muszą członkowie zadowolić się skromną gazetką, a dążyć do tego, by jak najprędzej mogła ukazywać się w okazalszej szacie. W każdym razie uważać trzeba wznowienie wydawnictwa „Ruchu Robotniczego" za poważny krok w rozwoju naszych chrześcijańskich związków zawodowych.

Przesilenie gospodarcze.

Wszyscy zgodnie stwierdzają, że kraj nasz przechodzi ciężki kryzys gospodarczy. Przejawia się on w braku gotówki, w zastoju w przemyśle, oraz we wzroście bezrobocia. Różne są przyczyny tego przesilenia. W latach 1927 i 1928 r. byliśmy świadkami dużego ożywienia w życiu gospodarczem. Długotrwały strajk węglowy w Anglji przyczynił się do niebywałego wzrostu produkcji węglowej. Kopalnie polskie miały wówczas prawdziwe żniwo, pracując przeważnie na eksport zagranicę. Za dostarczony zagranicy węgiel napływały do kraju wielkie ilości waluty obcej, co przyczyniało się do powiększenia obrotu pieniężnego. Pożyczka amerykańska, jaką zaciągnął Skarb państwa na cele stabilizacji (ustalenia) waluty, pociągnęła za sobą równoczesny napływ kapitałów zagranicznych do przedsiębiorstw prywatnych. Obudził się ruch budowlany, podnosiła się zamożność ludności, spadała liczba bezrobotnych. O rozwoju życia gospodarczego w tych dwóch latach, świadczy dobitnie fakt, że dochody Skarbu państwa w roku budżetowym 1927—28 przekroczyły prawie o miljard złotych kwotę przewidzianą w budżecie.

Rząd nie umiał jednak wykorzystać należycie pomyślnej konjunktury. Przeważną część nadwyżek budżetowych zużyto na cele konsumpcyjne, czyli zjedzono, podczas gdy na cele produkcyjne obrócono zaledwie 200 miljonów. Szafarze naszych finansów, oszołomieni napływem gotówki, nie przewidzieli, że po latach „tłustych" mogą nadejść lata „chude". I nadeszły te lata. Nastąpiło przesilenie gospodarcze, którego następstwa najdotkliwiej odczuwa robotnik.

Pan minister skarbu p. Matuszewski w mowie swej, wygłoszonej na posiedzeniu Sejmu w dniu 5. grudnia 1929 roku przyznał, że Polska przechodzi kryzys finansowy i gospodarczy, ale wyraził przekonanie, że kryzys ten przekroczył już swój punkt najwyższy i że następuje poprawa. Ostatnie jednak tygodnie przeczą słowom p. Matuszewskiego. Przesilenie zaostrza się. Rośnie obieg weksli, co dowodzi braku gotówki. Zmniejsza się w kraju konsumpcja, bo włościanin nie rozporządza żadną gotówką, gdyż nastąpił wielki spadek cen produktów rolnych. A należy pamiętać, że włościanie stanowią 65 procent ludności.

Robotnik źle wynagrodzony, ogranicza swoje wydatki do najkonieczniejszych potrzeb. Podobnie i urzędnik i rękodzielnik. Wielki przemysł redukuje robotników lub ilość dni pracy. Specjalnie daje się to zauważyć w przemyśle włókienniczym, który pracuje przeważnie na magazyn. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państw. urzędach pośrednictwa pracy, dochodzi do 200 tysięcy, a więc do cyfry wprost przerażającej. W takiem położeniu gospodarczem dola robotnika przedstawia się jak najgorzej. Nie może być mowy o podwyżce płac, tak niezbędnej dla podniesienia gospodarczego robotnika. Bezrobocie staje się straszną klęską społeczną. Robotnik patrzy z rozpaczą w przyszłość.

A jednak musi się znaleźć wyjście z tego położenia. Z krysysem gospodarczym podjąć muszą walkę wszystkie czynniki odpowiedzialne za los państwa. Przedewszystkiem rząd, który od trzech i pół lat wziął na swoje barki ciężar rządzenia państwem, odsuwając Sejm od wpływu na losy państwa. Rząd przez walkę z przedstawicielstwem narodowem zakłócił w kraju stosunki polityczne, które zawsze i wszedzie wywierają duży wpływ na stosunki gospodarcze. Jeżeli prawdą jest, że nowy rząd ma zapoczątkować okres współpracy z Sejmem, w takim razie ulegną polepszeniu stosunki gospodarcze.

Niemniej i od Sejmu oczekuje społeczeństwo podjęcia akcji, zmierzającej do załagodzenia kryzysu gospodarczego. Ważną jest sprawa zmiany Konstytucji, ale niewątpliwie ważniejszą walka z kryzysem gospodarczym. Dla przeprowadzenia tej walki ustać muszą partyjne kłótnie, bo w obecnym momencie nie stać nas na załatwianie partyjnych porachunków. Chwieją się gospodarcze fundamenty państwa. W takim wypadku wszyscy spieszyć muszą na ratunek: rząd, Sejm i wszystkie powołane czynniki. Robotnik poprze te wysiłki. Będzie cierpliwy, o ile będzie miał pewność, że podjęto rzetelne wysiłki dla uzdrowienia życia gospodarczego.

Polityka płac.

W warszawskim „Przeglądzie wieczornym", dzienniku, reprezentującym warstwy posiadające, spotykamy artykuł dotyczący zagadnienia polityki płac. Z artykułu tego przytaczamy kilka ustępów bardziej ciekawych.

„Wysokość płac robotniczych jest jednym z poważnych czynników gospodarczych. Jeszcze u nas zagadnienie to jest tematem rozważań teoretyków, wahających się, czy dobro ogółu wskazuje drogę zwyżki czy też zniżki płac. Tak jest zresztą nietylko u nas, ale w całej Europie. Doświadczenie amerykańskie wykazuje, że **celową drogą są wysokie płace i zwiększenie produkcji przez odpowiednią organizację,** która pracę czyni najbardziej wydajną. Ford, wynagradzający dobrze robotników i zmniejszający już nie godziny, a dni pracy w tygodniu (nie on jeden zresztą w Stanach Zjednoczonych), nie czyni tego z pobudek dobroczynnych. Nie dopłaca on ze swych kapitałów, zarabia nadal, pilnując tylko, by robotnik umiał i miał możność pracowania jak najwydatniej, by nie marnotrawiono czasu pracy i materjałów. Taka jest amerykańska polityka płac.

Komisja ankietowa, badająca nasz przemysł, odkryła w dziedzinie płac zjawisko takie, że **wielki procent robotników zarabia mniej, niż potrzeba na najskromniejsze wyżywienie,** nie mówiąc już o żadnych innych potrzebach „myślącego stworzenia". Takie płace **cofają nas wstecz, do czasów zamierzchłych, niewolnictwa, wyzysku pracy,** z jakiego mało kto zdaje sobie sprawę, o ile z tym wyzyskiem nie zetknął się bezpośrednio. Nie jest istotnym ratunkiem akcja władz, przejawiająca się w humanitarnem ustawodawstwie, ograniczającem ilość godzin pracy, normująca warunki pracy, w tworzeniu instytucyj obrony robotnika. Jest to niewątpliwie pewną tamą dla bezprawia, ale wyzysk istnieje nadal. Rozwiązanie w tej sytuacji może dać zrozumienie wśród pracodawców interesu własnego i społecznego **racjonalnej polityki płac, a więc w dążeniu do ich zwyżki** przy odpowiedniem ustosunkowaniu innych czynników produkcji, w pierwszym rzędzie — wydajności pracy. Dotychczas — przedewszystkiem dzięki niskości zarobków — istnieją u nas ogromne różnice społeczne. Mamy szkoły: dla biednych powszechne, dla zamożnych: średnie. Mamy różne instytucje dla zamkniętych klanów (warstw) robotniczych, rzemieślniczych, kupieckich, inteligencji. Nie rodzaj zajęcia je tworzy, a w pierwszym rzędzie różnica zarobków. Niskość zarobków nie pozwala robotnikowi zupełnie na udział w życiu kulturalnem społeczeństwa, rzemieślnikowi na bardzo skromny, mieszczani-

nowi na nieco lepszy. Inteligencja, zepchnięta na szary koniec, zamknęła się ambitnie w sobie i kostnieje bez dopływu kulturalnego ciepłika.

Różnice te przejawiają się jaskrawo nawet zewnętrznie, na pierwszy rzut oka, choćby w ubiorze. Nie widać ich np. w demokratycznej Szwajcarji, gdzie właściciel wielkiego magazynu i robotnik ubrani są obydwaj przyzwoicie i żaden niema powodu patrzenia na drugiego zgóry.

Różnice te znikną tem prędzej, im prędzej nie będzie takich, którzy mimo szlachectwa wytężonej i uczciwej pracy, nie przestają być ciągle parjasami, nie mogącymi dostosować się do pewnego przeciętnego poziomu kulturalnego społeczeństwa. Wyjście z zerowego punktu kulturalnego wymaga wydatków. Wielki procent robotników będzie mógł sobie na nie pozwolić, o ile wreszcie sprawa racjonalnej polityki płac będzie przemyślana i wejdzie na drogę urzeczywistnienia".

Kościół katolicki a związki zawodowe.

W oficjalnym organie Watykanu „Oservatore Romano", zamieszczono w dniu 18. sierpnia ub. roku orzeczenie Kongregacji Konsylu (zebrania) Kardynałów zawierające zasady katolickiej nauki socjalnej, ustalone na podstawie encyklik papieży, a to encykliki Leona XIII: „Rerum novarum" i encykliki Piusa X: „Singulari quadam". Zasady te określają stosunek Kościoła do kwestji społecznej, w szczególności do chrześcijańskich związków zawodowych. Zasady te opiewają:

1) Kościół uznaje i potwierdza prawo pracodawców i robotników powoływania do życia organizacyj zawodowych, bądź to osobnych, bądź też mieszanych i uważa je za środek skuteczny do rozwiązywania zagadnień socjalnych.

2) W warunkach dzisiejszych Kościół uważa tworzenie się tego rodzaju organizacyj zawodowych **za konieczność moralną.**

3) Kościół zachęca do tworzenia tego rodzaju związków.

4) Kościół pragnie, ażeby związki zawodowe tworzyły się **na zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej.**

5) Kościół pragnie, ażeby organizacje zawodowe stały się narzędziem pokoju i zgody i w tym celu poleca **tworzenie Komisyj mie)szanych**, jako środek, prowadzący do porozumienia.

6) Kościół pragnie, ażeby związki zawodowe, tworzone przez katolików dla katolików, przyciągały katolików, przyczem jednak pamiętać należy o tem, że zachodzić mogą konieczności, które zmusić mogą do odchylenia się od tych reguł.

7) Kościół poleca łączenie się wszystkich katolików **w jeden związek miłości chrześcijańskiej,** celem współpracy.

* * *

Powyższe zasady są w orzeczeniu Kolegjum Kardynałów szczegółowo objaśnione. W zakończeniu orzeczenia znajdujemy następujący ustęp:

„Niebezpieczne rozszerzanie się socjalizmu i komunizmu oraz odwracanie się od religji w sferach robotniczych są faktami niezaprzeczalnymi, wymagającymi zastanowienia się. Wobec nędzy robotniczej szerzą socjaliści i komuniści hasła, że jedynie oni są zdolni do obrony robotnika w sprawach zawodowych, politycznych i socjalnych. Czas przeto najwyższy, ażeby wszyscy katolicy połączyli swe wysiłki celem stworzenia tamy przeciwstawiającej się prowadzeniu ludzi do upadku moralnego i podkopywaniu podwalin ładu społecznego, co w konsekwencji przygotowuje tragiczny i katastrofalny koniec ludów i narodów. Konieczność przeto wymaga, ażeby zapomniano o wzajemnych krzywdach i przy wzajemnem zaufaniu, a przedewszystkiem w miłości, tworzyli urządzenia, zgodnie z zasadami katolicyzmu, **które zapewniają robotnikowi nietylko obronę jego interesów, lecz również jego swobodę przyznawania się do katolicyzmu i spełniania obowiązków chrześcijańskich".**

Z życia naszych organizacyj.

Kraków.

PRACOWNICY ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.

W kwietniu ub. r. powstał nowy oddział Związku pracowników miejskich, mianowicie wśród pracowników Zakładu czyszczenia miasta. Związek poczynił starania w Prezydjum miasta o pewne świadczenia dla niektórych pracowników, jak np. o umundurowanie pracowników etatowych i wolne karty tramwajowe dla kontrolerów zakładu czyszczenia miasta, a nadto o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe. Wynagrodzenie zostało już mniej więcej unormowane, lecz do tej pory nie załatwiono formalnie i ostatecznie sprawy umundurowania. Zamiast kart tramwajowych, dopiero w miesiącu grudniu otrzymali kontrolerzy bloczki po 50 biletów tramwaj. miesięcznie. Zważywszy, że każdy kontrolor musi być z urzędu 3 razy w biurze Zakładu czyszczenia miasta, które znajduje się w odległej dzielnicy Dębniki, takie załatwienie wolnego przejazdu tramwajem nie może zadawalniać interesowanych, gdyż bloczków wystarczy zaledwie na kilka dni. Jeśli uwzględnić rozległość terenów podległych kontrolerom, to w interesie służby należałoby dać im wolne karty, aby prędzej i łatwiej mogli przenosić się z miejsca na miejsce. Z tego powodu Związek czynił usilne starania, aby od Nowego Roku uzyskali kontrolerzy stałe karty tramwajowe. Jak się dowiadujemy Wydział VII magistratu postawił przychylny wniosek i rzecz dziwna, że biuro Prezydjalne wniosek Wydziału VII pominęło milczeniem i nadal kontrolorom wydano po 50 biletów na miesiąc styczeń, a nadto odebrano stałe karty jeszcze trzem innym kontrolorom, którzy przedtem karty posiadali, a przydzielono im taksamo po 50 biletów.

Czy takie traktowanie postulatów pracowników, stawianych zresztą w interesie służby, należy uważać za racjonalne, jest duża wątpliwość. Zachodzi w tym wypadku albo grube niezrozumienie, albo też czyjaś zła wola. Spodziewamy się jednak, że sprawa ta zostanie wkrótce korzystnie uregulowana.

Kraków.

PRACOWNICY WODOCIĄGU MIEJSKIEGO.

W grudniu przystąpili do Chrześć. Związku pracowników wodociągu miejskiego. Po odbyciu kilku zebrań, przedłożono do Prezydjum magistratu najważniejsze postulaty tych pracowników, a mianowicie żądanie wypłaty świątecznego, wypłacanego według uchwały Rady miejskiej wszystkim innym pracownikom miejskim, gdy pracownicy wodociągowi już kilka razy przy wypłacie tego dodatku zostali pominięci. Pracownicy wodociągowi od samego prawie założenia wodociągu pobierali co roku pewną remunerację w wysokości mniejwięcej jednej pensji miesięcznej. Dodatek ten pobierali za specjalnie obowiązkową i odpowiedzialną pracę już na kilka lat przed wojną, kiedy

dla innych pracowników nie było mowy o żadnych dodatkach. Anormalne stosunki powojenne spowodowały różne dodatki i wtedy pracownicy wodociągowi na równi z innemi dodatki te otrzymywali. Dopiero w 1927 roku poraz pierwszy nie wypłacono pracownikom dodatku świątecznego twierdząc, że otrzymują więcej w formie renumeracji, mimo, że pp. urzędnicy otrzymali jeden i drugi dodatek. Na specjalną interwencję wypłacono wówczas dodatek niższym pracownikom, lecz następnie zreformowano renumerację, obiecując wypłacić takową w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych po 60 proc. całkowitych poborów i w tem miał się mieścić dodatek świąteczny. Niestety jednak wypłacono 60 proc. poborów bez dodatków rodzinnych i innych, czem pracownicy wodociągowi czuli się pokrzywdzeni tem więcej, że pp. urzędnicy wodociągu, zawsze otrzymywali i renumerację i dodatek świąteczny, uchwalony przez Radę miejską. Na tej zasadzie przedłożyli pracownicy swój postulat o dodatek świąteczny, a postulat ten tak Prezydjum, jak Dyrekcja wodociągu przyrzekli traktować przychylnie. Co prawda, dotąd sprawa nie jest rozstrzygnięta, lecz spodziewać się należy, że nastąpi to wkrótce i że słuszne pretensje pracowników wodociągowych zostaną nareszcie uregulowane.

Kraków.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI.

Związek pracowników miejskiej kolei elektrycznej, rozwija się bardzo pomyślnie. Pokonane zostały przeszkody, jakie napotykała organizacja ze strony związku klasowego. Związek ten widząc solidarność naszych członków zaprzestał bezpłodnych ataków, a przeciwnie uznał nawet potrzebę porozumienia się w sprawach postulatów pracowników. Z pośród tych postulatów wysuwa się obecnie na czoło sprawa nowego regulaminu. Rada nadzorcza krakowskiej kolei elektrycznej wypowiedziała bowiem obowiązujący regulamin, zapowiadając przedłużenie organizacjom projektu nowego regulaminu. Pracownicy tramwajowi z naszej organizacji, zdecydowani są niedopuścić do pogorszenia regulaminu, raczej dołożą wszelkich starań, by w nowym regulaminie znalazły się korzystniejsze postanowienia, niż w dotychczasowym.

Kraków. — Tytoniowcy. Zapowiadana od października ub. r. redukcja w Państw. Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Krakowie wywołała wśród pracowników zrozumiałe obawy. Na wieść o zamierzonej redukcji odbył Chrz. Związek pracowników tytoniowch dwa zgromadzenia, na których omówiono plan obrony pracowników przed redukcją. Interwencja posłów pp. Puchałki i dr. Kuśnierza, podjęta w Generalnej Dyrekcji w Warszawie doprowadziła do odroczenia terminu zamierzonej redukcji. Nie zostało jednak usunięte całe niebezpieczeństwo. Trzeba wyrazić zdziwienie, że wobec zwiększającego się bezrobocia przedsiębiorstwa państwowe grożą redukcją, która według naszych informacyj nie jest konieczną. Sądzimy, że niedawny pobyt w Krakowie p. Generalnego Dyrektora Monopolu Tytoniowego spowoduje zaniechanie zamiaru redukcji. P. Generalny Dyrektor mógł się chyba naocznie przekonać, że informacje naczelnika Wydziału p. Napieralskiego, dotyczące stosunków w Fabryce krakowskiej są conajmniej nieścisłe. Najlepszą jednak obroną przed krzywdą jest silna organizacja chrześcijańska. Dlatego też wszyscy robotnicy i robotnice winny stanąć w szeregu naszego związku.

Bielsko—Biała. Zastój w przemyśle włókienniczym dał się poważnie odczuć w tutejszych fabrykach. Zredukowano już setki robotników, w niektórych fabrykach zredukowano ilość dni pracy. Przesilenie zatacza coraz to szersze kręgi, a liczba bezrobotnych rośnie. Organizacje zawodowe są bezsilne wobec kryzysu, który jest następstwem ogólnego położenia gospodarczego, a przedewszystkiem zubożenia ludności. Sekretarjat Okręgowy Związków Chrześcijańskich w Białej czyni wszelkie zabiegi, by przeciwdziałać rosnącemu bezrobociu, a przynajmniej jego skutkom. Podejmuje dziesiątki interwencyj w zakładach oraz u władz. Zabiegi te odnoszą jednak tylko częściowy skutek. Robotnicy jednak rozumieją to wyjątkowe położenie i wiernie stoją pod naszym sztandarem.

OD REDAKCJI. Podejmując na nowo wydawnictwo **„Ruchu Robotniczego“** Redakcja zwraca się z prośbą do wszystkich P. T. Członków, w szczególności do Zarządów oddziałów, aby starali się przesyłać do każdego numeru krótkie korespondencje z ruchu oddziału i o stosunkach w poszczególnych warstatach pracy, równocześnie zawiadamiamy, iż zamierzamy wprowadzić dział informacyjny z zakresu ustawodawstwa socjalnego i w dziale tym będziemy służyli poradą prawną w poszczgólnych wypadkach. Prosimy tedy zwracać się także do Redakcji o wyjaśnienie wszelkich wątpliwości na tle ustaw socjalnych, przesyłając zapytania do Redakcji pod „dział informacyjny“.

Z kraju i ze świata.

Nowy rząd w Polsce.

Na skutek uchwały Sejmu w dniu 6. grudnia ub. r., wyrażającej votum nieufności rządowi p. Dra Świtalskiego p. Prezydent Rzeczypospolitej powołał po trzech tygodniowych obradach nowy rząd w następującym składzie:

Prezes Rady ministrów: Dr Kazimierz **Bartel**; minister spraw wewnętrznych Henryk **Józefski**, wojewoda wołyński; minister spraw zagranicznych August **Zaleski**; minister spraw wojskowych: Józef **Piłsudski**; minister oświaty: Dr Sławomir **Czerwiński**; minister przemysłu i handlu Eugenjusz **Kwiatkowski**; minister komunikacji: Alfons **Kühn**; minister robót publicznych: Dr Maksymiljan **Matakiewicz**; minister pracy i opieki społecznej: Aleksander **Prystor**; minister reform rolnych Dr Witold **Staniewicz**; kierownik ministerstwa skarbu: Ignacy **Matuszewski**; kierownik ministerstwa sprawiedliwości: Feliks **Dutkiewicz**; kierownik ministerstwa rolnictwa: Wiktor **Leśniewski**.

W nowym rządzie mamy czterech ministrów, którzy nie zasiadali w rządach poprzednich. Są to pp. Józefski, Matakiewicz, Dutkiewicz i Leśniewski. Z poprzednich ministrów nie weszli do gabinetu pp. Moraczewski, Car, Składkowski i Niezabytowski.

Byłoby rzeczą przedwczesną, wydawać sąd o nowym rządzie. Według dość powszechnego mniemania, ma być p. Bartel, premjer rządu „zwolennikiem współpracy z Sejmem“. Zadaniem nowego rządu ma być uspokojenie namiętności politycznych, wywołanych przeszło 3 letnią walką między rządem, a Sejmem, uzdrowienie stosunków gospodarczych oraz przeprowadzenie w drodze legalnej zmiany Konstytucji.

Zadania te są istotnie tak wielkie, że całe społeczeństwo z niecierpliwością śledzić będzie działalność rządu w tych kierunkach. Polski świat pracy oczekuje od nowego rządu zajęcia się zagadnieniami społecznemi, jak: podwyższenie płacy, walka z bezrobociem, ubezpieczenia społeczne i t. d.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.